

DODATEK DO N^o 34.

Dnia 15 grudnia 1838.

W poprzedzającym numerze dla braku miejsca nie mogliśmy czytelnikom naszym udzielić treści przymówienia się, jakie uczynił Szanowny Wojewoda, Ostrowski, zaraz po głosie prezydującego Hr. Laysterie, na obchodzie 29 Listopada. Dzisiaj wynagradzając to opuszczenie, umieszczamy poniżej główne głosy jego podziały i ustępy :

1^o Ze uważał już niejako za *tradycjonalnie* powzięty swój obowiązek, wraz z kilku innymi zacnymi obywatelami zajmowania się tym 8^{ym} z kolei obchodem, że wcale się do takowej, jako i do żadnej innej publicznej, nigdy nienarzucał i narzucać nie myśli posługi; lecz nie widzi ł, co do dzisiejszój, aby się kto inny, własną, lub powszechności wołą upoważniony do takowej przedstawiał. W każdym zaś razie, od zarzutu zbytecznej *domyślności* w tej mierze siebie i wespół zajmujących się obchodem wolnyni bydź sądzi... i dodał: jeżeli kto mniema inaczej, niech na jego zasiądzie miejscu, a on znajdzie swoje, w gronie przytomnych Obywateli... dalej zaś

2^o. Ze gdy z porządku rzeczy tak wypada aby mówił, mówił w najściślejszym zakresie zwięzłości zamierza... zwłaszcza jako głęboko przekonany o najzaciejszych usposobieniach tałactwa: ani mu więc przedstawiać czuje potrzeby, obchodzenia godnie z patryotyczną pobożnością tak wielkiego i uroczystego narodowego obchodu; owego to prawdziwego święta, *niepodległości Ojczyzny*; ani zachęcać do wytrwania w wierności ku sprawie i pogardzania wszelkimi ponętą, któreby chytróść odwiecznego wroga zasiewać pomiędzy nasusiłowała; ani upominać o poprawienie się z pewnych wyobrażeń niegdyś monopolicznego egoizmu, wyłącznej klasy mieszkańców ziemi naszój; które to, owój epoce właściwe a w innych krajach jeszcze powszechniejsze jak u nas przywary i uprzedzenia, całkiem do przeszłości należą. Któż bowiem teraz pomiędzy nami nie wyznaje potrzeby reformy towa-

rzyskiego porządku rzeczy w Polsce *całej*; czyliż się coraz bardziej pomiędzy nami nie upowszechniają, zasady prawdziwej Wolności, opierającej się na *wiepodległości i równości ogólnej; na uwłaszczeniu ludu włościańskiego, na upowszechnieniu wszelkich w równym wymiarze swobód.. etc. etc... etc.* Dalej tak mówił Wojewoda :

3^o. « W ciągu upłynionych tak tęskliwie lat Emigracji, mieliśmy czas dostateczny dojrzeć, wzajem bliżej poznać się, nauczyć się sami siebie; poznać zdania *większości*, tego to najpewniejszego prawidła i skazówki, jak działać, — z resztą, któż z nas dotąd nie myślał, nie mówił, nie pisał; czyliż wielu nie drukowało?... słowem, czyliż nie wszyscy prawie objawiliśmy się w rozmaity sposób, z opinjami jakie kto miał, tak względem najlepszego sposobu ratowania, jako i przyszłego urzędzenia, ukochanej Ojczyzny!.. Może do zbytku nawet posuwaliśmy nieraz gorliwość i troskliwość nasze!.. może niedość odnosząc się do przyszłej oswobodzonego Narodu Woli... Z tém wszystkiem, te umysłowe zabiegi nasze, bez niejakię niepozostają korzyści, przyniosą one, lecz na właściwym im gruncie dopiero, pożądane owoce : a dziś już świadczą o dobrych chęciach naszych... Lecz gdybyśmy w dalsze zapuszczali się podobnego rodzaju a bez końca *teorye*, dyskusyje i częstokroć o słowa bardziej jak o *essencją* rzeczy dysputy, odstąpilibyśmy od najpierwszego celu ratowania Ojczyzny w najpodobniejszych, w najmniej pośrednich, w najwykonalniejszych, i że się tak wyrażę w drogach *czynu!*... bez których, wszystkoby pozostać musiało *duchem bez ciała*... a zatem jałowém i bezowocném. Chwila ku urzeczywistnieniu i wykonaniu zacie i patriotycznie powziętych *idei*, przychylnie i pośpiesznie zdaje się zbliżać. Już i od Wschodu błoga nam świtać poczyna jutrzeńka; zewsząd nas chmury, wielce innym może groźne, a nam jako najnieszcześliwszym z ludów, wcale niestraszne, otaczają poczynają : bądźmyż więc wszyscy, ilu nas jest, na pierwsze dobre hasło, w pogotowiu!... a w tém miejscu i właśnie dla tego, że się pora zamiany słów na ciało, życzeń na spełnienie, przybliżać zdaje, niech mi wolno będzie z szczerością obywatelską tę wynurzyć nie do zaprzeczenia prawdę: iż pomiędzy wielu nas odznaczającemi cnotami, niedostaje nam przecieź cnoty ZGODY i JEDNOŚCI; bez której, nie odzyszczem Polski.

4^o «Kiedy mówię *jedność*, tak się dalej tłumaczył Wojewoda, nie rozumiem przez to *Jednomyslność*, ta bowiem nie jest między ludźmi podobną; szukanie takowej byłoby marzeniem; rozumna nawet, żywa lecz szczerza i namiętna *opozycja*, ma swoje zalety: staje się ona kontrolłą *opinji powszechnej*, pomaga do udoskonalenia i wykrycia zdania *Większości*; jest nadto jednym z nieodstępnych warunków każdego *reprezentacyjnie* urządnego politycznego ciała: wszakże tam, gdzie się i na co się wszyscy zgadzają... jak nato, że ojczyznę oswobodzić należy, temu tak powszechnemu od nikogo niezaprzeczanemu zamiarowi, święta *Zgoda* i *Jedność* towarzyszyć powinny. Upominali o takową w ciężkiej Rzeczpospolitej czasach sławni w bojach i radach, Mężowie Stanu, Rzymu i Grecji. Wszędy, jak uczy historyja w trudnych dla kraju chwilach — co większa, mimo że słusznie zazdrośny swobod swych i wolności, nadawał lud, dla utrzymywania jednostajności ruchu i działań i dla sprężystego nawą ojczyzną kierowania, Władzę skupioną, wielką i silną wybranym od siebie, otaczał ich zaufaniem równem nałożonemu ciężarowi odpowiedzialności... Nieraz też w ten sposób uratowany został Rzym i Ateny... Obywatele! nie ukrywajmy przed sobą, iż oprócz przywar innych narodził się naszemu właściwych, jako to zbytniej dobroduszości, bezkarności i łatwości wpadania w bezład i anarchiją, do zguby Ojczyzny nie mało się przyczyniły domowe nasze rosterki, niezgody i zawiści... *Jedność więc i zgoda*, jako warunki *konieczne* niech nas odtąd silnemi uczynią. Słabi, nader słabi jesteśmy, i często litość obcych, acz niekiedy zbytęzną wzbudzamy, przeto iż wiedzą o naszych poważnieniach i o rozerwaniu działań naszych. Nie mniemam więc Rodacy, abym nadużył cierpliwości waszjej, przytoczeniem słów z proklamacji bohatera naszego Kościuszki, wydanej 2. Maja 1794. r. pod Połańcem; właśnie są te słowa z tego manifestu, przez który, wielki patriota, zdjął znaczną część z włościan owych ciężarów, któremi ich długa niesprawiedliwość Panów polskich nad miarę obarczyła była... Tak się więc wyraża i *potomności przestrogi* *zostawuje*, naczelnik pamiętnego powstania.

«Chytróść moskiewskich intryg, mocniejsza niż ich broń, «gubiła zawsze Polaków swemi Polakami... *dalej*, dzieliły «Polaków mniemania rządowe i opinie względem prawideł, «na których wolność i organizacja narodu ugruntowanemi

« byż miały; a do niewinnój opinijów różnicy, mieszał występny
 « duch miłości własnej i osobistych widoków, *upór i zwłokę* : ...
 « czas przyszedł dopełnieniem miary nieszczęść i cierpień przy-
 « śpieszony, czas ostatecznego losu Polski, w którym jeden cel,
 « jeden niewątpliwy i sprzeczce podpadać niemogący zamiar,
 « *zjednoczyć* powinien serca i umysły i niezostawić od związku
 « ogólnego Polaków, chyba zdrajców uznanych.... i tak kończy;
 « powstanie narodu terazniejsze chce Polszcze wrócić wolność
 « i niepodległość, zostawia sposobniejszemu czasowi i woli naro-
 « du stanować, pod jakim on chce być rządem; powód więc
 « *rozmaitości opinji zawieszony, a cel święty i oczewisty czyni*
 « *dzielnie nad sercami i zbiera do kupy tych nawet, co ich wielo-*
 « *rakie dotąd różnić mogły przyczyny* » etc....

Tu Wojewoda Ostrowski oddawszy hołd wielkim ceniom
 Meza który najczystszy z owczesnych republikanów Polski krwią
 swoją i wytrwaniem do końca uświęcił wyrzeczone przezeń pra-
 wdy i pobudki do *Jedności*, uwielbiał usiłowania tych w Emi-
 gracji Mężów, którzy pojednać dzisiejsze tułactwo polskie za-
 mierzyli.

Nakoniec zakończył tenże Wojewoda głos swój polski domó-
 wieniem po francuzku, iż poczuliwszy się familijnie z swemi
 rodakami niemniejszy czuje obowiązek oświadczenia publicznie,
przed obliczem świata całego i w języku od wszystkich zrozu-
 mianym, iż Polacy w tój chwili pozbawieni będąc innego środka
 i możności protestowania przeciwko krwawym gwałtom i ucis-
 kom, któremi ich niewinną ojczyznę obca przemoc obarcza,
 nie mniej dla tego, trwają w świętem postanowieniu choćby też
 o największym jeszcze koszcie i ofiarach, *wywalczenia starożytnej*
Polski.... W tym celu czekają oni z ufnością, aż wybiie godzina
 Boskiej i ludzkiej sprawiedliwości; godzina słusznój pomsty,
 godzina zdrowej Narodów polityki, w której zarazem i noc jedna
 chwały 29 Listopada 1830. r. ku szczęśliwszym przeznaczeniom,
 dalszy swój rozpocznie polot!... a tym czasem bracia Francuzi
 składamy Wam hołd wzajemnej naszej miłości i dziękczynienia,
 za gościnność waszą oraz za ten nowy dowód sympatji, którą
 nam i w tój chwili okazujecie. — Niech żyje *Polska*, niech żyją
 Francuzi!...